

12 lutego 2007 roku – w związku z planowaną beatyfikacją – dokonano kanonicznej ekshumacji jego ciała. Znalaziono cały szkielet oraz kawałek habitu, którym był przykryty. Część kości zostało wyjętych na relikwie, reszta pozostanie w grobie, który jest głównym relikwiarzem przyszłego błogosławionego. Relikwie wyjęte z grobu zostaną przekazane parafiom, które wybudują kościoły pod wezwaniem o. Stanisława Papczyńskiego. Przy okazji marianie wykonali renowację sarkofagu, który ma już 250 lat. Beatyfikacja o. Stanisława Papczyńskiego odbyła się 16 września 2007 roku w Licheniu.

URODZINY MATKI BOŻEJ – 8 WRZEŚNIA



Biskup Palestyny Theoteknos z Livias, żyjący między rokiem 550 a 650, ukazując Maryję jako „świętą i całą piękną”, „czystą i bez zmyły”, tak mówi o jej narodzeniu: „rodzi się jak cherubini Ta, która jest z gliny czystej i niepokalanej”. To ostatnie wyrażenie, przywołujące na pamięć stworzenie pierwszego człowieka, uformowanego z gliny nie splamionej grzechem, przypisuje narodzinom Maryi te same cechy: również

pochodzenie Dziewicy było „czyste i niepokalane”, to znaczy bez żadnego grzechu. Ponadto porównanie z cherubinami potwierdza nadzwyczajną świętość, jaka charakteryzowała życie Maryi od pierwszych chwil Jej egzystencji. (Jan Paweł II, 15 maja 1996) Prawda o Boskim macierzyństwie Maryi została uroczystie potwierdzona jako prawda wiary Kościoła. Maryja jest Matką Boga (Theotókos), ponieważ za sprawą Ducha Świętego poczęła w swym dziewiczym łonie i wydała na świat Jezusa Chrystusa - współistotnego Ojcu Syna Bożego. Syn Boży urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, stał się człowiekiem. Tak więc poprzez tajemnicę Chrystusa jaśniej w pełni na horyzoncie wiary Kościoła tajemnica Jego ziemskiej Matki. (Redemptoris Mater, 4)

Z O G Ł O S Z E Ń

W czwartek **święto Imienia Maryi** ustanowione na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej. Spotkanie z rodzicami kandydatów do Bierzmowania grupy starszej w czwartek po Mszy wieczornej.

W piątek – 13 września - po Mszy Różaniec Fatimski. Obecność **kandydatów do Bierzmowania** obu grup obowiązkowa. Po różańcu spotkanie.

W sobotę – 14 września obchodzimy **święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego**. O godz. 13⁰⁰ Msza św. w Gościeńcyczach przy remizie i poświęcenie pamiątkowej tablicy ku czci pomordowanych strażaków. **O godz. 18⁰⁰ Msza św. w kościele, po której odmówimy Litanię do Krzyża**, jednocząc się w modlitwie z uczestnikami wydarzenia „Polska pod krzyżem”.

W następną niedzielę obchodzone będą **dni Prażmowa**. Na sumie dziękujemy Bogu za tegoroczne plony na naszych **parafialnych i gminnych dożynkach**.

Dziękuję za pomoc w sprzątaniu kościoła i zapraszam chętnych w najbliższą sobotę o godz. 10⁰⁰.



W Y P Ł Y Ń N A G Ł Ę B I Ę

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

23 NIEDZIELA ZWYKŁA

8 września

371'19



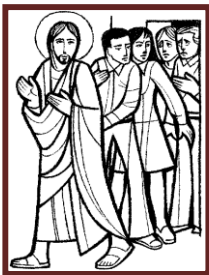
LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 9,13-18b * Ps 90 * Czytanie II: Flm 9b-10.12-17

Ewangelia: Łk 14,25-33

NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW PRZEDE MNĄ

Gdy słuchamy słów Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii nasuwa się oczywiste pytanie: „Jak rozumieć wezwanie do nienawiści wobec najbliższych, skoro czwarte przykazanie Boże nakazuje miłować i czcić swoich rodziców?” Oczywiście jest to, że Chrystus, który jest „miłością i miłosierdziem samym” nie może wzywać nas do prawdziwej nienawiści, która jest przeciwieństwem miłości. Zauważmy, że te mocne słowa związane są z powołaniem do zjednoczenia z Chrystusem w tajemnicy krzyża, ofiary zaparcia się siebie. Przykazanie miłości do rodziców jest pierwszym z tak zwanej drugiej tablicy, której normy odnoszą się do relacji między ludźmi. Pierwsze trzy przykazania dotyczą relacji do Boga a otwiera je wezwanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Nawet w języku potocznym mówimy, że ktoś kogoś „ubóstwia”. Nie zawsze tak jest ale może to oznaczać, że ta osoba jest



Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich:

„Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: Ten

człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.

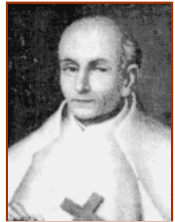
najważniejsza w życiu, ważniejsza nawet od samego Boga. Często spotykanym przykładem takiego stawiania sprawy jest sytuacja osoby wierzącej, która wchodzi w związek niesakramentalny. Ważniejszy wówczas staje się ten drugi człowiek niż Pan Bóg. Znam historię kobiety, która jako młoda dziewczyna zakochała się w rozwodniku, który pochodził z Włoch. Wyjechali do Italii, wzięli ślub cywilny. Przyszła na świat dwójka dzieci. Wychowywała je w wierze i sama przeżyła głębokie nawrócenie. Zaangażowała się w życie swojej parafii. Odczuwała także potrzebę, aby codziennie uczestniczyć we Mszy świętej. Niestety, nie mogła przystępować do spowiedzi i do Komunii. Napisała mi kiedyś, że gdyby wiedziała, co traci wchodząc w związek niesakramentalny, nigdy by takiego kroku nie uczyniła. A tak słowa dzisiejszej Ewangelii komentuje święty Jan Paweł II: „Dźwigać krzyż idąc za Jezusem” oznacza być gotowym do wszelkich poświęceń z miłości do Niego. Oznacza to nieprzedkładanie niczego i nikogo ponad Niego, nawet osób najdroższych, nawet własnego życia. Dobrze wiecie, że przyłgnięcie do Chrystusa to wybór trudny. Nie przypadkiem Jezus mówi o „krzyżu”. Jednakże natychmiast dodaje: „za Mną”. Są to ważne słowa — nie tylko my niesiemy krzyż. Przed nami idzie On, oświecając nam drogę swoim przykładem i mocą swojej miłości. Kiedy w Ewangelii Jezus powołał pierwszych Apostołów, by uczynić ich „rybakami ludzi”, oni „zostawili wszystko i poszli za Nim” (Łk 5,11). Pewnego dnia sam Piotr przypomniał ten aspekt powołania apostołskiego, mówiąc do Jezusa: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Jezus wymienił wówczas wszystkie dobra, których trzeba się wyrzec „z powodu Mnie i z powodu Ewangelii” (Mk 10,30).

którą ty zasłużyłeś przez grzechy i niewierność względem Boga». Gdyś wysłuchał tych mów obydwu stron, sam swoją sprawę rozsądź i oddaj głos za własnym zbawieniem. A jeśliby podobnie mówił brat albo dziecko, albo żona czy ktokolwiek inny, niech przed wszystkimi Chrystus w tobie zwycięża, bo za ciebie walczy”. (Cyt za: Agenda Biblijna, Warszawa 2007, 9.09)

Dlatego pierwsze przykazanie „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” – jest podstawą prawdziwej wiary. Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu wszvstko inne jest na właściwym.

x. Proboszcz

BŁOGOSŁAWIONY OJCIEC STANISŁAW PAPCZYŃSKI



17 września minie 318 lat od śmierci ojca o. Stanisława Papczyńskiego, który 11 lat temu został wyniesiony na ołtarze. W naszym kościele znajduje się ambona przywieziona z kościoła ojców Pijarów na ul. Długiej w Warszawie (obecnie katedra biskupa polowego). Z tej ambony bł. Stanisław głosił płomienne kazania, które gromadziły rzesze warszawiaków.

Urodził się 18 maja 1631 w Podegrodziu, zm. 17 września 1701 w Górze Kalwarii – kapłan Kościoła katolickiego, zakonnik, pijar, założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, sługa Boży. Kształcił się w kolegiach jezuickich i pijarskich w Podolińcu, Jarosławiu, Lwowie i Rawie Mazowieckiej. Po ukończeniu nauki zdecydował się wstąpić do zakonu Pijarów ze względu na maryjny charakter tego zgromadzenia. W 1656 r. o. Papczyński złożył śluby zakonne, a w 1661 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pracował wtedy jako duszpasterz i wychowawca w Warszawie. Był cenionym spowiednikiem (spowiadał m.in. nuncjusza papieskiego w Polsce Antonio Pignatello, późniejszego papieża Innocentego XII). Zrażony jednak panującą wśród zakonników tendencją do łagodzenia reguły, w 1670 roku poprosił o zwolnienie ze ślubów i przystąpił do zakładania nowego dzieła apostolskiego. W 1671 przyjął biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia NMP i założył pierwszą wspólnotę w Puszczy Korabiewickiej później nazwanej Mariańską. W 1673 biskup Jacek Święcicki zaaprobował wspólnotę zakonną w Puszczy Mariańskiej. Od tego momentu liczy się historię Zgromadzenia Księży Marianów. Niedługo później biskup poznański Stefan Wierzbowski zaprosił marianów do tworzonej właśnie Nowej Jerozolimy (obecnie Góry Kalwarii). Ojciec Papczyński wraz ze swoją wspólnotą prowadził tam opiekę duszpasterską nad pielgrzymami. Stopniowo opuszczały go siły, dożył jednak zatwierdzenia marianów w 1699 jako zakonu o ślubach uroczystych, składanych na pochodzącą z Francji Regułę 10 Cnót NMP. W 1992 roku zatwierdzono dekret o heroicznosci jego cnót. Grób o. Papczyńskiego znajduje się w Górze Kalwarii. →